

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) po 8 centów, za każde następne „ 5 „ i należytość stęplową 30 „ za każdorazowe umieszczenie.

AFISZ

TEATRALNY.

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.

Cena prenumeraty miesięcznie 50 c. Numer pojedynczy kosztuje 5 c. Prenumeratę przyjmują: Administracja *Czasu*, przy ulicy Mikołajskiej Nr. 444 i Kasa Teatralna

Kraków dnia 2 Sierpnia.

Jutro w niedzielę siódmy i ostatni występ gościnny p. Stanisława Dobrzańskiego **Trójka Hultajska** czyli **Galganduch**. P. Dobrzański odegra rolę krawca.

— Danym będzie jeszcze w kursie letnim wielki obraz historyczny w kilku odsłonach, **Kościuszko**.

— Operetka weźmie się teraz do przygotowania *Pensyonarek*, które jeszcze w sierpniu okażą się na scenie.

— Pan Benda wrócił z urlopu we czwartek zabawiwszy jakiś czas w Wiedniu i zwiedziwszy Peszt.

— W Krakowie grywają *Konfederatów* Mickiewicza bez opuszczenia jednego wiersza. We Lwowie robią jak się dowiadujemy znaczne skrócenia, między innymi wypuszczają, gdy grają z miejscową obsadą, z roli Hrabiny opowiadanie snu, a z roli brata opowiadanie o ambasadzie w Wiedniu.

— Dyrekcyja teatru lwowskiego, zaprosiła na szereg gościnnych występów dobrze znanego tutejszej publiczności p. Kalicińskiego. Niektóre dzienniki lwowskie, wiele sobie obie-

cują po tych występach i gorąco zachęcają publiczność aby uczęszczała na przedstawienia, jak mówią, jej ulubieńca.

— Czytamy w *Gazecie Narodowej* z czwartku.

„Ośmielamy się raz jeszcze wezwać publiczność do bywania w teatrze, przedostatnie bowiem przedstawienie, składające się z trzech komedyyek, odegrane zostały wobec sześćdziesięciu widzów, złożonych z artystów, recenzentów, straży policyjnej i ogniowej, podczas gdy właściwej publiczności całkiem nie było!“

— Dzienniki lwowskie donoszą że pierwsze przedstawienie *Półświatka* Dumasa, odbyło się we Lwowie przed pustemi ławkami. W Krakowie gdzie tyle razy sala teatralna przepelnioną była na tej sztuce, trudno to pojąć.

— W ostatnich numerach *Gazety Warszawskiej* znakomity krytyk p. König, daje świetny i na gruntownej znajomości przedmiotu oparty rozbiór *Poskromienia Złośnicy* Shakespeara, granej na scenie warszawskiej w tłumaczeniu p. Sabowskiego i wedle układu scenicznego krakowskiego. P. König oddaje wielkie pochwały grze p. Leszczyńskiego w roli Petrucchia, w której po raz pierwszy wystąpił na krakowskiej scenie i zyskał sobie tak zasłużone powodzenie.

— Czytamy w zeszycie ósmym i dziewiątym lwowskiej *Strzechy* „Pani Hoffman celuje w komedii współczesnej; sentymentalność mniej odpowiada istocie artystki, jakkolwiek pojęcie zawsze poprawne i wielkie doświadczenie sceniczne, w dramacie także stawiają panią Hoffman na niepospolitym stopniu sztuki. Dzięki gościom widzieliśmy na scenie kilka pięknych sztuk, po części naszych, przynajmniej dla Lwowa jak n. p. *Pozytywnych* Narzymskiego, *Ostrożnie z ogniem* Musseta, *Rasynowską Fedrę* i t. d. *Pozytywni* jak wszystkie utwory sceniczne nieodżałowanego Narzymskiego robią silne wrażenie jako obra współczesnych stosunków i typów.“

— W ostatnim numerze *Dziennika Mód* znajduje się świetny artykuł o stosunkach pseudo-literackich lwowskich i pogardliwa a pełna siły odprawa, dana tuzinkowym recenzentom tamtejszym.

— Czytamy w *Gazecie Narodowej* z piątku.

„(Cz.) *Teatr*. W obec jednej zajętej łoży parterowej, jednego rzędu krzeseł i kilkunastu widzów na parterze, „stojącym“ zwanym, zdawał przedwczoraj p. Ładnowski egzamin z swoich zdolności dramatycznych.“

TEATRA W POLSCE

przez **Estrelchera.**

KRAKÓW.

(Ciąg dalszy.)

Chelchowski odpisał d. 20 maja Dyrekcyi, która żądała okazania kontraktu, iż Dyrekcyja nie ma prawa wdawać się w spory wynikłe z kontraktu. Ówczas Dyrekcyja d. 21 maja doniosła policyi, iż paszport może być wydany. Chelchowski żądał by Królikowski wypowiedział kontrakt pół rokiem naprzód, gdy ten zawiadomił go dopiero d. 8 kwietnia, iż opuszcza truppę z końcem kwietnia. Królikowski wychowaniec artystyczny Chelchowskiego, nie miał z nim kontraktu na piśmie. Prócz gaży potrzebował on pół benefisu w grudniu 1842 r. i tytułem gratyfikacyi drugie pół benefisu. O ten benefis upominał się, otrzymał go był w maju. Chelchowski odmówił, co usprawiedliwił przed Dyrekcyją tem, że mu gratyfikację przyrzekł tylko jeżeli pozostanie przy nim przez lato.

Obok tych pośrednictw między entrepreneurem a aktorami, Dyrekcyja rozciągała swoją powagę i w innych kierunkach. Naganiała sztuki lub zakazywała grać. Na wniosek Wąsowicza wykreślono dramat *Parawiedes* jako nieprzyzwoity, dano pochwałę Michałowi Chomińskiemu za odegranie roli krawczyka w sztuce *Galganduch*. Tylko nie wtrącała się do sporu Filipa Stolcmana, który skarżył Chelchowskiego o zwrot dziewięciu przekładów granych a niezapląconych.

Pilnie notowano drobne usterki kładąc je na karb entrepnera. Baba przeszła przez scenę w Tragedyi „*Matka Rodu*“, zasłona arkady była z poplamionego prześcieradła w dramacie „*Rita hiszpanka*“, aktorowie ról nie umieli w sztuce „*Kto się kocha, w Odludkach i Poetach*“. Na dramacie „*Pieniądze*“ (z romansu Bulwera) publiczność znudzona rozchodziła się po trzecim akcie, na dramat „*Desnoyera i Wa-*

ryatka“ zebrała się liczna publiczność, lecz był asumpt do dania nagany entrepreneurowi bo sztuka skończyła się o kwadrans na dziewiątą (od szóstej grywano), w Matce Rodu Dobratyńskich, Ładnowski, a w Bankocetlach przeciętych Monikowska, nie umieli ról, w czasie wystawy melodramy Meisla: Człowiek trzech-wieczny, spuszczano balony na grubych postronkach i ciągniono młyn parowy. — Te wszystkie, małe, średnie i duże występy maszyneryi, przypadku i aktorów, zapisywano skrętnie, aby z tego utworzyć mogła Dyrekcyja teatru listę grzechów entrepnera przynajmniej tak długą, jak długą jest w Don Juanie lista kochanek. Z tą różnicą, że tam miłość była nicią wiążącą, tu zaś nienawiść.

Zbierały się chmury, aż urosły w burzę. Konstanty Benoe wypracował trzech-arkuszowy memoriał o trzechletniej entrepriizie Chelchowskiego. Był to akt zaskarżenia bez wysłuchania winowajcy. Akt ten złożono 30 kwietnia Senatowi. — Senat reskryptem d. 10 maja L. 2367 oświadczył, iż przekonawszy się ze złożonego raportu Dyrekcyi teatru (raport składał członek Dyrekcyi Senator, a wyrok również Senat ogłaszał), o wystawach scenicznych, że Chelchowski nie odpowiedział zaufaniu Rządu, i oczekiwaniu publiczności, przeto Senat na zasadzie kontraktu z 10 października 1842 r. zawartego z Chelchowskim, odbiera mu przedsiębiorstwo z dniem 1 listopada i ten kontrakt jako i umowę z 6 sierpnia 1840 r. rozwiązuje.

Ogłasza zatem konkurs, do którego pierwszeństwo ubiegania się (co za ironia!) one-muż zostawia, lecz pod warunkami. 1) Przedstawić reżysera z płacą 4000 złpols. 2) Przyjąć z ubywających 1 maja aktorów tych, których Dyrekcyja teatru uzna za potrzebnych. 3) Przyjąć artystów pod tytułem „do teatru krakowskiego“ a nie do „osoby Chelchowskiego.“ 4) Utrzymać inspicjenta i maszynistę Hoecka z pensją 2000 złpols. i mieszkaniem. 5) Łoża Dyrekcyi teatru ma być bezpłatną, więc dopłacane 500 złpols. odpadają. 6) Chelchowski ma opłacać na fundusz tea-

tru rocznie 1800 złpols. i wnosić piąty bilet z maskarad. 7) Ma poddać się z kompanią Urządzeniu które Senat wyda. 8) Od widowisk w teatrze dawanych przez kogo innego w poniedziałki, środy, piątki i soboty nie może pobierać więcej nad trzecią część czystego dochodu. 9) Reprezentacyi abonamentowych nie może być więcej nad trzy w tygodniu, a czwarta ma być z zawieszeniem abonamentu. 10) Zaopatrywać ma teatr w dekoracye i przystawy potrzebne, inaczej sprawi je na koszt Dyrekcyi teatru. 11) Ma złożyć kaucją dziesięć tysięcy złotych polskich.

Co do warunków tych, miał Chelchowski nakazaniem złożyć deklaracyą w ciągu trzech dni. Następnie przedłożono mu termin do 22 maja.

Senat postąpił sobie w całej tej sprawie niegodnie. Wystąpił nie jako rząd trzymający się litery prawa, lecz jako pokątny adwokat nakręcający prawo ku swoim celom. Było to niegodnie i niehonorowo.

Zezwalał tylko niby na pewne modyfikacye, naznaczał nowe terminy Chelchowskiemu, wiedząc, że Meciszewski nie jest jeszcze gotów, i że nie wszystkich aktorów kupił sobie obietnicą wyższej zapłaty.

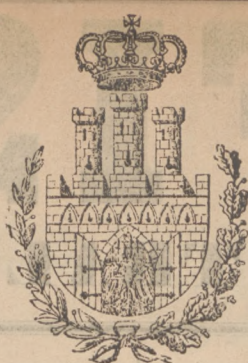
Termin ten przewlekl się. Dnia 16 sierpnia Dyrekcyja teatru udzieliła Chelchowskiemu projekt do urządzenia artystów teatru, celem poczynienia uwag.

Chelchowski był w tarapatkach. Aktorowie jak już opowiedziałem, wyniesieni nagle pochwałami Meciszewskiego zhardzieli, i rozpoczęli utarczki z entrepnerem. W kwietniu ferment sceniczny rósł w wielkie rozmiary. Królikowski, Palczewska, Jankowski, Monikowski z żoną zapowiedzieli opuszczenie sceny z dniem 1 maja, a Rychter z dniem ukończenia się kontraktu 1 listopada.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Początek

o godz. ósmej.



Nr. porządkowy 183.

TEATR KRAKOWSKI.

W Sobotę dnia 2^{go} Sierpnia 1873 r.

Szósty występ pana

STANISŁAWA DOBRZAŃSKIEGO

artysty Teatru Lwowskiego

Komedia ze śpiewem w 5 aktach

pp. Eugeniusza Grangé i Lamberta Thiboust

RÓŻOWE DJABEŁKI

OSOBY:

Belzinque, majętny mieszczanin	Pan Dobrzański.	Indiana Pavillon	— — —	Panna Bendówna.
Antoni Boucart	— — —	Pan Dłużewski.	— — —	Pani Terenkoczy.
Pavillon, nauczyciel fechtunków	Pan Wardzyński	Adolina Belzinque	— — —	Panna Piotrowska.
Trumean, służący Boucarta,	— — —	Pan Roger.	— — —	Joasia pokojówka u państwa
Rouget kelner	— — —	Pan Siedlecki.	— — —	Belzinque
Chattilard	— — —	Pan Nowakowski.	— — —	Panna Kwocińska.
Pani Belzinque	— — —	Pani Ekerowa.	— — —	Róża, pokojowa Flory
Flora Moulin, artystka dram.	Pani Siennicka.	Melina	przyjaciółki Loloty	Panna Bauman.
				Panna Wyszowska.

Rzecz dzieje się w Paryżu.

CENY MIEJSC: Łoża parterowa i pierwszego piętra **6** złr. — Łoża drugiego piętra **4** złr.
Fotel w sześciu pierwszych rzędach **1** złr. **50** cent., w następnych rzędach **1** złr. — Krzesło numerowane
na Balkonie w pierwszych rzędach **1** złr., w następnych **80** cent., w dalszych **70** i **65** cent. — Bilet
na Parter **60** cent. — Bilet na Galeryę **30** cent.

Początek o godz. ósmej.